

# GAZETA KURJER POLSKI

Orzechowej 13 tel. 166  
Redakcja otwarta od 12-11-6  
Administracja 10-11-6  
Prenumerata miesięcznie zł. 4.  
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 85 Rok II  
GRODNO  
czwartek 26 marca 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnopis: za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

**PLAC**  
ulica Pocztowa 104

Dziś premiera!

## UPOJENIE

W rolach głównych konkursowa piękność **LUCY DORAINE** i ulubieniec publiczności **Jan Rieman**

Dziś premiera!

Wspaniały dramat życiowy w 6-iu wielkich aktach

### Roczne sprawozdanie Koła Okręgowego P. M. S. w Grodnie Za rok 1924

**a) Zarząd.**  
Po uzupełnieniu na ostatnim Walnym Zebraniu odbytem dnia 15 marca 1924 r., skład Zarządu był następujący:  
Ks. A. Kuryłowicz, pp. Niedzwiedzka, Ruppowa, Galska i p. p. Giedrojc, Stelmaszek, Laure, Kozon, Domurat, Dr. Lenartowicz, J. Malinowski i p. R. Sawicki i zastępcy pp. Chybińska, Wężyk-Widawska, Dr. Morawski i Dr. Falhejm.  
Na pierwszym swoim posiedzeniu Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: na Prezesa powołano Ks. A. Kuryłowicza, na Vice-Prezesów p. K. Giedroycia i p. M. Laure, na sekretarza p. Galską a ostatnio wobec wyjazdu p. Galskiej z Grodna funkcję sekretarza pełnił p. B. Kozon.  
Zebrania Zarządu odbywały się zazwyczaj raz na miesiąc, gdzie rozstrzygano kwestje przez Prezydium pod obrady Zarządu poddane. W skład Prezydium weszli: Ks. A. Kuryłowicz, p. p. Giedrojc, Laure, Stelmaszek i Kozon.  
Ogółem odbyło się 17 posiedzeń Zarządu i 24 posiedzenia Prezydium. Wychodzą z Zarządu według starszeństwa wyborów Członkowie: p. p. Giedrojc, Ruppowa, Niedzwiedzka i R. Sawicki oraz zastępcy Dr. Morawski.  
W roku sprawozdawczym Koło Okr. P. M. S. w Grodnie prowadziło następujące zakłady nankowe: a) Szkołę Handlową b) Kursy Handlowe, c) Szkołę Rzemiosł i d) Gimnazjum Męskie Prywatne oraz bibliotekę.  
**b) Szkoła Handlowa**  
a) mieści się w lokalu Macierzy

pod kierunkiem inż. p. Radziwanowskiego. Szkoła w dniu 16 stycznia 1924 roku liczyła uczniów 67.  
W roku sprawozdawczym ukończyło szkołę uczniów 17. W roku szkolnym 1924/25 zgłosiło się kandydatów ogółem 16. Stan szkoły na początku roku szkolnego 1924-25 pod względem ilości uczniów przedstawia się następująco:  
W klasie I—17, w klasie II—23, w klasie III—28. Ogółem 68.  
Z tej liczby na dzień 15. I. 25 r. ubiło 16, z których jeden zmarł, z powodu choroby przestał uczęszczać i, na skutek okoliczności domowych wystąpiło 5, przentósi się do innego zakładu 1, wydalono ze względu na niespodowiednie zachowanie się 2-ch, wydalono ze względu na niespodowiednie postępy 6, pozostaje obecnie w szkole 47.  
Nadto szkoła posiada 8 uczniów hospitantów, czyli ogółem jest w szkole 55 uczniów.  
Wpis wynosi od 15 do 20 złotych miesięcznie. Z powyższego wynika, że w stosunku do roku zeszłego, uczniów w szkole jest mniejsza ilość.  
Dyrektor Szkoły p. Inż. Radziwanowski opracował szczegółowy referat o tej szkole, który na życzenie zebranych będzie odczytany.  
**b) Kursy Handlowe** Wiedziowe, a właściwie Doksztalająca Szkoła Handlowa pod dyrekcją p. Inż. Radziwanowskiego, wykłady odbywają się w godzinach wieczorowych pomiędzy 5 — 8; ogółem słuchaczy jest 32 — opłata miesięczna wynosi w I klasie 15 złotych w II—20 zł.  
**c) Szkoła Rzemiosł**  
pod dyrekcją inż. Oszczałowicza.

Teatr Miejski

w piątek dnia 27 marca 1925 r. o godz. 8. 30  
tylko jeden występ OPERETKI WARSZAWSKIEJ

18 osób

## Hrabina Marica

operetka w 3 aktach E. Kalmana

W rolach głównych Loda Rogińska (primadonna teatrów warszawskich), St. Woliński (komik operetki „Nowości w Warszawie”), St. Laskowski (znany tenor) Bołcio Kamiński (polski Jackie Coogan)

W I i III akcie balet, w II wielka rewja humoru  
Własne dekoracje i kostjomy

Bilety w księgarni Iberskiego, a w dzień przedstawienia od godz. 6-iej w kasie teatru.

Rok 1924 był jak należy mniemac rokiem przełomowym w dziejach szkoły. W związku z unormowaniem stosunków wewnętrznych Zakładu zauważyło się daję większe zainteresowanie się szkołą nie tylko wśród społeczeństwa i czynników rządowych ale i młodzieży samej.  
Podczas gdy już od półroczu, a więc od 1-go lutego r. b. pozostało zaledwie 77 uczniów — przeszło 35 zaś ubiło w ciągu roku — w bieżącym roku szkolnym ilość uczniów uległa znacznie mniejszym wahaniom, wynosząc od dnia 1. IX r. ub. 108 chłopców przy ciągłych zgłoszeniach swych kandydatów.  
Z tej liczby stolarstwem zajmuje się 18 — pozostali 85 uczą się ślusarki. Produkcja warsztatów szkolnych wykazała w roku 1924 wzrost przez zastosowanie programu robót ułożonych w pewnej kolejności. W ciągu czasu od 1. I. do 31. XII. przy 236 dniach pracy 3 wżg. 4 godzinnej wykonano przeszło 1000 przedmiotów, ogólnej wartości 3.700 zł. licząc po bardzo przystępnych cenach z uwagi na niskie koszty robocizny. Nie zostały włączone w to liczne reparacje narzędzi, obrabiarek oraz przedmiotów remontowych.  
Jakkolwiek nie widzimy tu wielkich dochodów, czego należałoby wyczekiwać od zakładu zatrudniającego setkę chłopców to jednak z wprowadzeniem metody stopniowości w nauczaniu rzemiosła, oraz rozszerzeniem warsztatów przez nabywanie narzędzi, obrabiarek, można spodziewać się iż w przeciągu paru lat szkoła przygotuje liczny zastęp wykwalifikowanych rzemieślników, którym powierzać będzie można najbardziej odpowiedzialne roboty.  
W roku ubiegłym ukończyło szkołę 13 chłopców w tej liczbie 1 stolarz i 12 ślusarzy, Połowa absolwentów znalazła już zatrudnienie.  
dok. nast.

Kino Saturn

Po raz pierwszy w Grodnie film w naturalnych barwach

## Cyrano de Bergerac

według nieśmiertelnego dzieła E. ROSTANDA

Cyrano—Pierre MAGNIER  
Roksano—Linda MOGLIA

### Na marginesie recenzji Meira Ezofowicza

Ponieważ nasza sprawozdawczyni nie mogła być na premierze, a krzesła № 23 i 24 (odebrane nam przez „Zrzeszenie”) nie umieją mówić a tem bardziej pisać, choć więc poinformować naszych czytelników o przeróbce powieści E. Orzeszkowej na teatralną sztukę, musieliśmy sięgnąć do roczników „Głosu”, tygodnika literackiego wydawanego w 1887 r. przez Popławskiego, przy współudziale J. Kotarbińskiego.

O przeróbce tej krytykę teatralną „Głosu” pisze co następuje:

„Autorowi przeróbki „Chaty za wsią” pozostawiono powodzenia i zabrano się do przeróbki powieści Orzeszkowej „Meir Ezofowicz”. Cztery rozwiłe akty gadaniny użyły publiczność, aktorzy nie mogli zrobić z roli, więc nie dziwnego, że publiczność nie dopisuje. Publiczność ogródkowa ma już inne wymagania. Niech „Meir Ezofowicz” zostanie w książce”.

Tyle „Głos”. Dla informacji dodamy, iż grane tę sztukę w Warszawskim teatryku przy ul. Nowy Świat pod dyr. Puchniewskiego.

Jeśli więc w 1887 r. publiczność ogródkowa miała już inne „wymagania”, to mamy wrażenie, że od tego czasu i publiczność grodzieńska nabrała także innych wymagań. Sądząc po dotychczasowych premierach „Zrzeszenie” nie może wy dobyć się z repertuaru, który przed kilkudziesięciu lub kilkunastu laty był atrakcją na prowincji. Czyżby to z sympacji dla Grodzieńskiego Muzeum grano same muzealne sztuki.

Na marginesie wzmianek teatralnych należy sprostować jedną nieścisłość. „Maż z loterii” miał być według wzmianek grany z ogromnym powodzeniem w „Rozmaitościach”.

Otóż prosimy o przyjęcie do wiadomości, że farsa ta nigdy w „Rozmaitościach” grana nie była, natomiast ujrzała światło kinkietów w ówczesnej „Farsie” mieszczącej się w „Letnim” z czarującym Osterwą w roli tytułowej. Farsa ta miała powodzenie dzięki znakomitej grze przemiłego i świetnego artysty Juliusza Osterwy.

U nas rolę tę Zrzeszenie powierzyło p. Urbańskiemu, który ma nas czarować „młodością, urokiem i dżentelmenerją”.

Drugim amantem ma być p. Czernański. Jesteśmy ciekawi czy dwaj oj uwodziciele mówią, z których jeden ma być wystawiony na loterję znajdującą u nas chętnie nabywczyni.

### Doroczne Walne Zebranie członków Polskiego To- warzystwa Czerwonego Krzyża oddziału w Grodnie.

Dnia 24 b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Sejmiku odbyło się doroczne walne zebranie członków tutejszego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Po zagajeniu zebrania przez Prezeskę T. wa p. Nostitz-Jackowską, na przewodniczącego jednogłośnie wybrano pana Generała Berbeckiego, który z wielką werwą prowadził zebranie, zaprosił na sekretarza inż. Klimę. Z odczytanego przez p. Nostitz-Jackowską sprawozdania z działalności zarządu odnieśliśmy wrażenie, że naprawdę zarząd z jego Prezeską na czele, włożył dużo pracy i energii do tej placówki u steru której stał. Po odczytaniu przez p. Wierzbowskie-

go sprawozdania kasowego oraz preliminarza budżetowego na rok 1925/26. Gen. Berbecki postawił wniosek, ażeby to budżetu wniesić pewną kwotę na budowę wozów sanitarnych i organizowanie kursów pielęgniarstkich. Nad wnioskiem powyższym wywiązała się dyskusja w której głos zabierali: p. p. Dr. Rupp, pułk. dr. Miziura, Senator ks. Dziekan Żebrowski, pułk. dr. Szreders oraz pułkownik Zamorski, którzy dowodzili konieczności budowy wozów oraz organizacji takich kursów. Postanowiono wniesić do budżetu 2000 złotych na budowę wozów sanitarnych i organizowanie kursów pielęgniarstkich. Następnie na wniosek pana Generała Berbeckiego jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyborów nowego zarządu oraz Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu weszli: pp. Nostitz-Jackowska, Lubradzka, inż. Klim, Bielska, Wolfowa Dr. Rupp, Pawłowski, Stelmaszek, pułk. Zamorski i pułk. dr. Grzegorzewski. Zastępcy: pułk. dr. Miziura, mjr. dr. Śleszyński, Wierzbowski, Talhejmowa i dr. Jakimowicz.

Do Komisji Rewizyjnej powołano: p. p. Karzmarczyka, dyrektora Sawickiego oraz inż. Gordziakowskiego.

W wolnych wnioskach nikt głosu nie zabierał.

### Z Sądu

Sąd Okręgowy w Grodnie w składzie sędziów: Wice-Prezesa Nowińskiego (przewodniczący), Ilijina i Kaszubskiego przy udziale prokuratora Onichimowskiego rozpoznawał w dniu 17 b. m. sprawę Julji Steckiewiczowej, oskarżonej o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała, które spowodowało śmierć 8-mio letniej dziewczynki. Cała ta sprawa doskonale charakteryzuje nam do czego mogą doprowadzić na wsi klótnie, powstałe z zupełnie białych powodów, a kończące się dosyć często, jak zresztą i w tej sprawie śmiercią zupełnie niewinnej osoby. To też i ta sprawa powstała stąd, że podsądna Steckiewiczowa klóciła się z rodzicami zmarłej, a w trakcie tej klótni w wielkim podnieceniu schwyła znajdującego się w pobliżu drażek i rzuciła nim w kierunku swoich sąsiadów, a który to ugodził i zgładził z tego świata dziecko (zmarło po trzech dniach). Oskarżona do winy się przyznała i oświadczyła, że zrobiła to w wielkiem zdenerwowaniu, podczas klótni. Świadkowie również stwierdzili tę okoliczność. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, domagając się surowego ukarania oskarżonej. obrońca podsądnej adw. Daniłowicz scharakteryzował ją oiemnotę, jaka dotąd panuje jeszcze na naszej wsi, mówił, że takich wypadków jest cały szereg i prosił Sąd o najłagodniejszy wymiar kary. Oskarżona w ostatnim swem słowie przyłączyła się do oświadczenia swego obrońcy. Sąd po naradzie wydał wyrok skazując podsądną na 1 i pół roku domu poprawy, wliczając w to 6 miesięcy aresztu prewencyjnego.

### Niedziela wywiadowcza

Dowiadujemy się, że w niedzielę d. 29 marca b. r. po nabożeństwie szkolnym odbędzie się w państw. gimn. męskim im A. Mickiewicza konferencja z rodzicami, w czasie której członkowie grona nauczycielskiego udzielać będą informacji o sprawowaniu i postępiach w nauce młodzieży tego zakładu.

Konferencję poprzedzi referat prof. J. Kochanowskiego p. t. „Znaczenie nauk przyrodniczych”.

### Anous. Anons.

Wkrótce w kinie „Palace”  
„Ojciec Sergjusz”

— w rolach gł. —

### Mozzuchin, Sisienko

### Odgłosy z prowincji Z Druskiennik!

Przed kilku dniami odwiedził nasze miasto p. Malinowski, dyrektor spółki akcyjnej, zarządzający zdrojowiskiem. Przyjazd p. Dyrektora wywołał prawdziwą panikę nie tylko wśród obywateli tutejszych, lecz nawet wśród, tak zdawałoby się, niezależnego a więc nieustraszonego ciała jak Magistrat. Przyczyną tego charakterystycznego zjawiska jest działalność p. Malinowskiego oparta na arbitralności równającej się despotyzmowi średniowiecza.

Mieszkańcy zdrojowiska z przyjazdu p. Malinowskiego niczego miłego dla siebie oczekiwać nie mogli, a przeciwnie, opierając się na przykładach despotyzmu, stosowanego przez p. M. w roku ubiegłym, mogą oczekiwać nowej serji represji w rozmiarach spotęgowanych.

Z działalności p. M. w roku ubiegłym przytoczyć musimy fakt, który potwierdzi nasze słowa o feudalizmie i średniowieczu.

Było wydane rozporządzenie, oczywiście pod hasłem higieny, ze względów sanitarnych, wobec czego do wszystkich domów, właściciela których złożyli odnośnie podania, delegowanym był lekarz Zarządu, celem dokonania oględzin. O ile dom względnie jego mieszkańcy podobali się lekarzowi p. Malinowskiego, właściciel otrzymywał dla swych lokatorów prawo używania kąpieli w zakładzie, w przeciwnym razie pacjent, który przyjechał leczyć się do zdrojowiska, mógł sobie spokojnie wracać do domu, lub jeszcze spokojnie umrzeć w „antysanitarzym” domu.

O ile gospodarz, względnie lokatorzy, nie podobali się lekarzowi p. Malinowskiego, lecz posiada i jej mieszkańcy pod względem sanitarnym byli bez zarzutu, to oczywiście nie odmówiono im kart wstępu, jeno te nadchodziły zazwyczaj wle-

dy, gdy niecierpliwy kuracjusz nie doczekawszy się nadesłania owego dokumentu wyjechał z zdrojowiska.

Ażeby ograniczyć „samowładstwo druskiennickie” Magistrat miasta w tym roku postanowił do składu Komisji p. Malinowskiego przydzielić lekarza z Magistratu.

Dowiedziawszy się o tem p. Malinowski orzekł, że „nie z tego nie będzie — będzie taka komisja, jaką ja wyznaczę”, i wszyscy są pewni, że i tym razem Magistrat nie zdoła nic zrobić.

Wynika pytanie: Dla czego nikt nie reaguje na podobny stan rzeczy? Dla czego przedstawiciel Grodzieńszczyzny posel na Sejm p. Łaszkiwicz, mający, podobno, jeszcze w zeszłym roku, podjąć tą sprawą w Sejmie nic nie uczynił w tym kierunku?

Żywimy nadzieję, że władze administracyjne zainteresują się tą sprawą i wreszcie położą kres temu zjawisku, niedopuszczalnemu w Wolnej Rzeczypospolitej.

### Dla kapitalisty piękny majątek

z zamkiem, nowoczesnymi wygodami, jak centralne ogrzewanie, światło i siła elektryczna — 355 morg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, w powiecie wyrzyckim, jest natychmiast do nabycia.

Reflektanci z kapitałem 30 — 50 000 zł. zechcą przesłać oferty do dnia 31 marca b. r. pod adresem

M. Lewandowski,  
zarządca upadłości  
Bydgoszcz, Gdańska 54.

### Dr. S. Birger

choroby dzieciinne,  
leczenie lampą kwarową  
i solux  
Grodno, Dominikańska 16.  
Telef. 164.  
Przyjmuje do 10, 12—2, 4—6.  
10—10

**Piekarnia** w śródmieściu w dobrym stanie o 4-ch piecach 25 metr x 13 wraz z przyległym placem i spichrzem natychmiast do wynajęcia. Lokal zdany też na każdy inny interes. Wiadomość u gospodarza Klasztorna 17 Burde tel. 275. 1—3.

**Otomanę kupię** używaną niedrogo. Oferty sub „Zarax” przyjmuje redakcja.

### Bacność! Dokąd pójść??

Codziennie od 6-ej p. p. do 11-ej wiecz.

### KONCERT

w wykonaniu artystycznego duetu

skrzypiec i pianina

— w CUKIERNI —

### St. MALESZY

Ceny zwykłe.

Na rendez-vous „do MALESZY”

Paczki i torty.

Czekoladki i bombonierki.

### Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych

poleca się  
znany od  
lat wielu

### JECOROL A. BUKOWSKIEGO

Magistra

Registr. M. Z. P. N. 214.

Laboratorium chemiczne Apteka, Warszawa, Marszałkowska 54, tel. 13-19

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. Wystrzegać się naśladowictwa.

Uwaga: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trójkąt ze statywą.